GŁOS NARODU

NR. 20. — ROK XXV. | KRAKOW, ŚRODA DNIA 23. STYCZNIA 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . K —20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . . —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . 1—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp dla zamiejscowych prenumerator w za 100 egzempl. . . . . 2—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . 1—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. ŚW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. ŚW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 334. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 2393, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“. 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11

Wilson o pokoju.

Prezydent Stanów Zjednoczonych wystosował, jak doniosły depesze, do senatu orędzie w sprawie pokoju. Stwierdził w niem na wstępie, iż przez wymianę not między państwami wojującemi oraz przez odpowiedzi tych państw na notę amerykańską, ostateczne omawianie pokoju znacznie się przybliżyło. Prezydent staje w ten sposób na stanowisku przeważnej części opinii, która uznała, iż mimo nieprzejednanego tonu, w jakim koalicya odpowiedziała zarówno na propozycye państw centralnych, jak na apel Ameryki, sama rozmowa o pokoju jest już, do pewnego stopnia, jego przygotowaniem.

Tak, jak w swej nocie, tak i w orędziu zajmuje się prezydent Wilson dwiema kwestyami, związanemi z pokojem. Pierwsza — to zakończenie wojny obecnej; druga dotyczy przyszłego ukształtowania stosunków międzynarodowych na podstawie prawa i sprawiedliwości — ukształtowania takiego, któreby, o ile możności, wykluczyło przyszłe wojny. Obie kwestye schodzą się ze sobą w jednym punkcie, a to o tyle, iż pierwszym warunkiem rychłego zawarcia pokoju jest przekonanie obu stron walczących, że będzie on trwałym. To zaś może być zabezpieczone jedynie przez cały świat cywilizowany wspólnemi siłami, przez utworzenie takiej organizacyi międzynarodowej, któraby pokoju strzegła i przeciw zaburzeniu go występowała solidarnie.

Naród amerykański — jak pisze prezydent — jest powołany do współpracy nad tem wielkiem dziełem przyszłego pokoju. Aby je zacząć, trzeba nasamprzód zamknąć dzisiejsze walki. Pokój, w którym się to stanie, musi wszakże wesprzeć się na trwałych i zupełnie nowych podstawach. Dotychczas panowało przekonanie, iż „równowaga sił“ jest czynnikiem pokoju. Na przyszłość nie równoważenie się czynników wrogich sobie, lecz współdziałanie sił państwowych musi znaleźć się na pierwszym planie. To też pokój przyszły winien być pokojem bez zwycięstwa, a koncepcya ta godzi się także z oświadczeniami stron obydwu, iż żadna nie pragnie przeciwnika zniszczyć. Przyszły układ stosunków musi wesprzeć się na równości, na jednakiem uczestnictwie w dziele cywilizacyi, na wspólnem uznaniu równych praw dla wszystkich: dla narodów wielkich i małych, silnych i słabych.

Pierwszym tego warunkiem jest przyjęcie zasady, że władza rządów wspiera się na zgodzie na to — rządzonych. Dlatego prezydent uważa za pewnik, iż wszyscy mężowie stanu zgodni są w tem, że powinna istnieć jednolita, nierozdzielna i samodzielna Polska; że muszą powstać gwarancye wolności, wyznania oraz indywidualnego i społecznego rozwoju narodów. W przyszłym pokoju musi być zabezpieczona wolność mórz, równość i współdziałanie państw, swobodna i nieustanna komunikacya między niemi. A ograniczenie zbrojeń jest również bardzo ważnem. Kwestyę tę musi rozwiązać się w duchu prawdziwego współdziałania i wzajemnych ustępstw. Bez ofiar i koncesyj pokój byłby niemożliwym — oświadcza prezydent — podkreślając, że z ograniczeniem zbrojeń wiąże się przyszły los narodów i całej ludzkości.

„Każdy naród — kończy Wilson — mały, czy wielki, winien mieć możność określenia bez przeszkody swej formy rządów i swego stanowiska. Ludy powinny na przyszłość zaprzestać łączenia się w przymierza, które wpędzają je we współzawodnictwo o władzę i które wplątują je w intrygi oraz w awantury. Wolność mórz, ograniczenie zbrojeń, tak, aby armia i flota były narzędziem utrzymania porządku, nie zaś napaści lub egoistycznych gwałtów — oto zasady amerykańskie. W obronie innych nie moglibyśmy występować“.

Z orędzia powyższego posiadamy dotychczas jedynie streszczenie. Niemniej omawiamy je przed podaniem tekstu autentycznego w całości, gdyż dokument to poważny, który może nie bez ciężaru paść na szalę wypadków. Prezydent idzie w nim dalej po linii, którą wytknął jeszcze przed rokiem bez mała, w swych pierwszych na temat pokoju przemówieniach. Linia ta pokrywa się z wytyczną „Ligi Wymuszenia Pokoju“, organizacyi, która powstała w Ameryce, liczy wśród członków najwybitniejsze tam osobistości polityczne i zmierza do zaprowadzenia między narodami stanu prawnego, wspartego o porozumienie wszystkich państw cywilizowanych, aby zabezpieczyć przyszły pokój. Idzie o to, aby wszelkie spory, jakie wybuchaćby mogły między państwami, poddawać pod sąd komisyj rozjemczych, ewentualnie trybunału międzynarodowego i by nikt nie mógł wypowiedzieć wojny wprzód, zanim ta procedura będzie przeprowadzoną. Ktoby to uczynił, naraziłby się na zbrojną interwencyę innych kontrahentów: miałby przeciw sobie cały świat cywilizowany.

Wiadomo, iż myśl tę zaakceptował w zasadzie sir E. Grey, równie jak p. Bethmann Hollweg, który nawet zapowiedział, że Niemcy byłyby gotowe nie tylko do takiego związku przystąpić, lecz nawet stanąć na jego czele. Angielski mąż stanu zaznaczył wszelako, iż dopiero po ukończeniu obecnej wojny będzie można mówić o nowym kształcie stosunków międzynarodowych. To samo stanowisko zajmował prezydent Wilson w swej nocie pokojowej do państw walczących. W orędziu, które streściliśmy wyżej, poszedł dalej i wydobył związek logiczny między pokojem, który ma zakończyć obecną wojnę, a między nowym układem stosunków międzynarodowych.

Związek to prosty i blizki. Warunki pokoju, jaki ma być zawarty między państwami walczącymi, będą musiały stanowić podstawę przyszłego współżycia ze sobą tych dwóch grup. Jeżeli więc warunki te nie wesprą się o zasady trwałego pokoju, o współdziałanie, nie o współzawodnictwo, o politykę słuszności, nie o politykę mocy, to ów stan pokojowego współżycia będzie odrazu kruchym. Pokój po tej wojnie musi mieć w sobie zarodki trwałości, a posiędzie je, gdy w warunkach jego nie znajdzie się żaden zadzior przyszłego odwetu, żaden bodziec do przygotowania walki nowej, aby nagrodzić sobie szkody, obecnie poniesione. Jak zaś możnaby tworzyć wszechświatowy związek pokoju i współdziałania, jeżeli cała część świata: Europa, będzie tkwiła dalej w zbrojnym pokoju i w przygotowaniu dalszych wojen?

Prezydent Wilson wnioskuje jasno i logicznie. Orędzie jego, acz wystosowane do senatu, może dać stronom wojującym sposobność do nowych enuncyacyj. W ten sposób rozmowa o pokoju potoczyłaby się dalej, mimo pozornej nieustępliwości i mimo wezwań aby walczyć aż do ostatka. Dla nas jest ono szczególnie ważnem, gdyż prezydent, dając przykład, jak wyobraża sobie życie narodów pod hasłem sprawiedliwości, wysunął sprawę polską. Każda dyskusya zatem o enuncyacyi Wilsona winna poruszyć kwestyę przyszłego bytu Polski i postawić ją na porządku międzynarodowym, tak jak tego ze wszystkich sił pragnąć należy.

Schmoller o żydach niemieckich.

Znokimity ekonomista niemiecki, 79-letni Gustaw Schmoller zabrał głos w „Tägliche Rundschau“, aby — jak powiada — zapobiedz nieporozumieniom co do jego poglądu na kwestyę żydów niemieckich. Nie przyznaje się Schmoller ani do anti-, ani do filosemityzmu.

„Żydowstwo zachodnio-niemieckie, wywodzi — uważam za zupełnie zassymilowane, za pożądany dla niemieckości przydatek. Wzmaga ono siły duchowe i niemało przyczyniło się do podniesienia ekonomicznego. Kryje się w tem jednak pewne niebezpieczeństwo, gdyż żydzi dochodzą w interesach, nieraz nawet wątpliwymi sposobami do przewagi, wywołując społeczne dyssonanse i walki. Żyd stara się wszędzie szkodę wyrządzić interesom chrześcijan i Niemców. Zdarza to się tak często, że nawet w liberalnych kołach nierzadko porzuca się przyjazne dla żydów stanowisko, a niechęć w kołach konserwatystów, chłopów i drobnych mieszczan nie da się wykorzenić tak łatwo, jak w zachodniej Europie. Leży zatem w interesie żydów, by preponderancya ich na pewnych polach nie rzucała się zbytnio w oczy. Niepodobna np., by nie mogło to obudzić niechęci, jeśli np. zarząd takiego miasta jak Berlin pozostaje głównie w rękach żydowskich. Że przewadze ich skruszyło ostrze np. powołanie takiego naczelnego burmistrza, jak Moltke, to nie wpada dalej stojącym tak bardzo w oczy, jak wpływ przywódców żydowskich. Zmniejszyła się wprawdzie przewaga żydowskiego kupiectwa, zmniejszyła się lichwa żydowska na prowincyi, ale istnieją nadal i lud wie o tem i pocieszа się tem, że na innych polach żydom nie przyznaje się jeszcze praw pełnych. Gdyby wśród 600 tysięcy naszych niemieckich żydów były same indywidua typu Natana, to nie byłoby dziś wogóle kwestyi żydowskiej; ale istnieją także charaktery o pokroju Szajloka, a większość żydów stoi mniej więcej pośrodku pomiędzy temi dwoma ekstremami“.

Jak widzimy z powyższych uwag, Schmoller jest sam ze sobą w niezgodzie: z jednej strony uważa żydów za „pożądany dla niemieckości przydatek“, który „wzmaga siły niemieckie“, z drugiej strony jednak widzi w tychże samych żydach „pewne niebezpieczeństwo“ i stwierdza, że żyd wszędzie szkodzi chrześcijanom i Niemcom. Rozumowanie Schmollera szwankuje najwyraźniej.

Ciekawym, a mało znanym u nas szczegółem jest, że „żydom nie przyznaje się jeszcze praw pełnych“ w Niemczech (żyd nie może być n. p. sędzią). Warto uzmysłowić to pp. Priluckim w Warszawie, którzy tak wyzywająco upominają się o prawo do współrządów w Polsce, mimo, że nie są tu wcale „pożądanym przydatkiem“.

Obieżysasi po wojnie.

Ważną zarówno dla nas, jak i dla Niemców, kwestyą robotników sezonowych, t. zw. obieżysasów, zajmuje się berliński „Industrie-Courrier“, przygotowując niemieckich rolników już teraz, że napływ tych robotników z Polski będzie się po wojnie stale zmniejszał i wreszcie, być może, ustanie zupełnie. „Industrie-Courrier“ pisze mianowicie:

„Samodzielność Polski nigdzie dobitniej się nie zaznaczy, jak w życiu gospodarczym. Nie ulega wątpliwości, że dotknięty tem zostanie objaw zupełnie anormalny — sezonowe wychodźtwo za pracą. Wprawdzie przybywają do nas sezonowi robotnicy nietylko z Polski, ale także z Włoch i Austro-Węgier, atoli na niemieckim rynku pracy polski robotnik sezonowy odgrywał przed wojną główną rolę. Okrągłe 300.000 osób przychodziło do Niemiec na roboty z Królestwa Polskiego. Uwzględniając Polaków z Galicyi, dodać do tej sumy trzeba jeszcze 75.000. Wszyscy Polacy razem stanowili 50 procent robotników sezonowych w Niemczech, bo ogólna ich liczba wynosiła około 800.000. Prawie 90 procent Polaków pracowało w rolnictwie. Reszta szukała zatrudnienia w przemyśle.

Jak ukształtuje się po wojnie wędrówka sezonowych polskich robotników, zależeć będzie przedewszystkiem od samego gospodarczego życia Polski. Wiemy, że ekonomicznym powodem wychodźtwa sezonowego jest przeludnienie i zbyt mało racyonalne gospodarstwo w kraju. Co się zaś stanie po wojnie? W przeludnieniu zmiana nie nastąpi, ale gospodarstwo będzie się ulepszać. W przemyśle polskim może także przejawić się postęp, ale podniesienie go będzie po wojnie potrzebowało długiego czasu. Zaniedbanem jednak bardzo pod panowaniem rosyjskiem było polskie rolnictwo. Nie myślę podnosić co potrzebnem jest w Polsce do podniesienia produkcyi rolnej. Przytaczam tylko zdanie rzeczoznawców, wedle których Polska produkować może raz jeszcze tyle co przed wojną. Roli w prawdziwej kulturze jest jeszcze mało, tak, że zbiory podnieść można bardzo znacznie. Do takiego rozwoju potrzeba czasu.

Z czasem jednak rolnictwo polskie może znacznie większą ilość ludności zatrudnić. W jaki sposób oddziała to na wychodźtwo sezonowe jest jasnem, ale trudno ocenić o ile liczba wychodźców sezonowych się zmniejszy. Im więcej podnosić się będzie gospodarstwo w Polsce, tem więcej zmniejszać się będzie liczba wychodzących na zarobki robotników. Z ukończeniem wojny wychodźtwo to niekoniecznie jeszcze zaraz się zakończy, a może być, że w pierwszym czasie po wojnie nawet się powiększy, ale po czasie przejściowym na ogół wychodźtwo sezonowe zmniejszy się a może nawet zupełnie ustanie. Nadto i ze względów politycznych starać się będą w Polsce ludność we własnym kraju zatrudniać. Razem wziąwszy należy co do sezonowego wychodźtwa wyciągnąć negatywne wnioski: ustawać będzie ono coraz więcej.

Wykłady ks. Urbana T. J. „O wojnie“.

„Polonia antemurale Christianitatis“. To zdanie streszczające w sobie najistotniejsze posłannictwo Polski, wypisane złotemi głoskami na kartach jej dziejów, jest obecnie nie tylko na ustach wiernych synów Kościoła i gorących miłośników Ojczyzny, lecz wygłaszają je nawet w interesie utrzymania swej egzystencyi dawni wrogowie nasi różnych obozów. Powszechnie zatem uznają, że specyficzną cechą wskrzeszonego państwa, racyą jego samoistnego bytu jest i być musi ścisły jego związek z Kościołem katolickim, w którym jedynie religia chrześcijańska w całej pełni się urzeczywistnia. Tylko takie państwo bowiem tworzyć może istotnie potężny wał ochronny dla zachodniej kultury przed zalewem wschodniego barbarzyństwa występującego z nią do walki, jako olbrzymia horda, zorganizowana wprawdzie na modłę europejską, lecz ziejąca azyatycką dzikością przesiąkniętą szyzmatyckim fałszem i deprawacyą. Aby jednak owa święta misya Polski, będąca zarazem najwyższą jej racyą Stanu mogła się spełnić, trzeba koniecznie, aby wszystkie warstwy tworzące właściwą narodową podstawę wskrzeszonego państwa, a przedewszystkiem jego warstwy przodujące, były na wskróś przejęte zasadami świętej katolickiej wiary, a zarazem głębokiem zrozumieniem znaczenia istoty i ustroju Kościoła jako społeczności, której są członkami.

3

O język obcy.

(Odpowiedź prof. A. Brücknerowi.)

Wobec wykazanych wyżej wyników pracy nauczycielskiej trzebaby uznać zupełnie zadowalające kwalifikacye nauczycieli języka niemieckiego w Galicyi. Tymczasem prof. Br. odmawia nam tych kwalifikacyi a nasze fachowe przygotowanie najprzód lekceważy a potem nazywa trywialnie pomazaniem gęby niemczyzną. Również tutaj zapytujemy, na jakich podstawach to czyni? Wszak z germanistami galicyjskimi prawie się nie stykał, bo ci w znikomej liczbie studyowali w Berlinie a w komisyach egzaminacyjnych dla germanistów naszych nigdy nie zasiadał. Natomiast jest faktem, że ludzie, poświęcający się studyom germanistycznym, już w gimnazyum odznaczali się w tym przedmiocie zdolnościami i zamiłowaniem, a często mieli także w tym kierunku prywatne przygotowanie; że na uniwersytetach kształcili się gruntownie przynajmniej przez cztery lata pod kierownictwem profesorów Niemców, którzy u nas zajmują katedry germanistyczne; że często uzupełniali i pogłębiali swoje studya na wszechnicach niemieckich, wśród niemieckiego środowiska, nieraz wśród przykrych stosunków, gdyż patrzano tam na nich jako na intruzów, że zdawali egzamina według takiego programu, jaki obowiązuje nauczycieli, dla których język niemiecki jest przedmiotem nauki jako ich język ojczysty i że w rezultacie opanowali wcale dobrze, choć w różnym stopniu, język mówiony i pisany, częstokroć przyswoiwszy sobie właściwości fonetyczne w tej mierze, że inteligentni Niemcy nie rozpoznawali w nich cudzoziemców. Nawiasowo zaś tylko dodam, że taka odporność psychofizyologiczna wobec języka niemieckiego, jaka cechuje prof. Brücknera, jest dość rzadkim fenomenem.

Na podstawie tych danych z naciskiem podnosimy, że nasze zawodowe kwalifikacye stoją wcale wysoko, a korzystny sąd o nich wydawali zawsze uczeni i wybitni Niemcy, a więc ludzie zupełnie kompetentni. To też protestujemy przeciw wyrażaniu „pomazanie gęby“ niemczyzną, bo ono ubliża zarówno naszej długoletniej i sumiennej pracy nad sobą, jakoteż pracy nad nami naszych mistrzów, dla których żywimy wdzięczne uznanie.

Nie sądzimy wszakże, jakobyśmy już osiągnęli najwyższy stopień doskonałości. Owszem, pracujemy ciągle nad sobą, a roczniki naszego „Muzeum“ świadczą o tem, jak dążymy ustawicznie do lepszego wykształcenia zawodowego, jak śledzimy metody i środki dydaktyczne, przy pomocy których moglibyśmy osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w nauczaniu, zwłaszcza wtedy, gdyby się faktycznie okazało, że przyszłe ukształtowanie losów narodu polskiego tego wymagać będzie. Otwartą też jest dyskusya nad najlepszą metodą nauczania języków nowszych. Na porządku dziennym rozważań stoi także przygotowanie nauczycieli wogóle, a nauczycieli języków nowszych w szczególności, zwłaszcza należyte wykorzystanie ich pobytu za granicą.

We wszystkich tych i tym podobnych kwestyach nie zamykamy się przed odpowiedniemi wskazówkami, jednakowoż prof. Brücknerowi musimy odpowiedzieć, że, nie znając naszych stosunków, nie posiada wystarczających kompetencyj do oceniania wiedzy naszych uczniów i kwalifikacyi nauczycieli polskich do języka niemieckiego.

* * *

Wskazania prof. Br. wypadnie w dalszym ciągu oświetlić z punktu widzenia pedagogicznego. Pierwszym warunkiem wpływu wychowawczego jest duchowy kontakt pomiędzy nauczycielem a młodzieżą, co możliwe jest przedewszystkiem na tle narodowem. Otóż ten kardynalny warunek zniknie w stosunku pomiędzy nauczycielem Niemcem a młodzieżą polską. A dalej, zadanie nauki języków obcych nie polega na uczeniu mówienia i pisania, nietylko trzeba tutaj wnikać w ducha i charakter narodu obcego, tudzież w jego urządzenia i zwyczaje, lecz przy każdej sposobności należy zestawiać te właściwości obce z odpowiedniemi właściwościami narodowemi, aby polskość należycie uwypuklić i wzmocnić świadomość narodową. Kulturę i duszę obcą trzeba zrozumieć — tego może Niemiec nauczyć — ale kulturę i duszę polską trzeba czcić i kochać. Czyż cudzoziemiec może podołać takiemu zadaniu?

Prof. Brückner radzi też używać dziejów ojczystych i powszechnych do niemieckich opowiadań, przez co zniża dzieje ojczyste do rzędu środka, służącego ćwiczeniom w języku niemieckim. Tymczasem szlachetniejsze i donioślejsze jest zadanie dziejów ojczystych. Według nowszej pedagogiki one stanowią punkt centralny całej historyi, a ich zadaniem jest poznanie życia narodu w przeszłości w tym celu, aby młodzież nauczyła się tworzyć lepsze i doskonalsze życie narodowe w przyszłości. Przez to zaś są dzieje ojczyste jednym z najważniejszych środków wychowania obywatelskiego i żadnym innym ubocznym celom służyć nie mogą.

Urzeczywistnienie tych pomysłów prof. Brücknera dałoby właściwie początek utrakwizacyi naszych szkół, a każdy naród szanujący się i mający odpowiednie siły, broni się przed każdym obcym pierwiastkiem, tkwiącym w jego organizmie szkolnym. Również narodowa jednolitość ciała nauczycielskiego zostałaby w ten sposób niechybnie rozdarta, boby przecież tych nauczycieli Niemców trzeba było kilku w jednym zakładzie.

Wówczas w samej Galicyi wzrosłaby ich liczba do setek, a na ziemiach Polski całej wynosiłaby wiele setek. Jeżeli zważymy, żeby ci nauczyciele przebywali ze swemi rodzinami, to liczyćby trzeba żywioł niemiecki inteligentny i narodowo uświadomiony w krótkim czasie na tysiące, zwłaszcza z istniejącemi już wszędzie placówkami niemieckiemi. Przy znanych zaś zdolnościach organizacyjnych Niemców mielibyśmy wkrótkim czasie całe kolonie, któreby mogły pociągać za sobą obok utrakwizacyi w szkole także dwujęzyczność w narodzie. Podobne fakty znamy już dostatecznie z niedalekiej przeszłości narodowej.

Pedogogowie niemieccy, którzy zapewne dla prof. Brücknera będą mieli większą powagę, z całą stanowczością odrzucają dzisiaj wszystkie te metody, któremi się do niedawna posługiwali, aby możliwie jak najwięcej zbliżyć się do rodzimego języka obcego. Hasl mówi w ten sposób: „Prawdziwą pańszczyzną zbezczeszczają naszą młodzież ci nauczyciele, którzy stawiają za cel nauki biegłość w mówieniu językiem obcym przy wykluczeniu języka ojczystego, którzy w swej nauce latami całemi chłopca i młodzieńca niemieckiego odrywają od niemieckiego zakresu myśli, aby on tylko oryentował się należycie w obcem myśleniu i uczuciu“. (Zs. f. franz. u. engl. Unterricht 1915. str. 407).

Tą samą zasadę możemy jeszcze z większem prawem odnieść do naszych stosunków. Te same słowa trzeba też przypomnieć tym Polakom, którzy już w dzisiejszych czasach chętnie posyłają dzieci swoje do istniejących u nas szkół niemieckich. Lecz miejmy nadzieję, że w podobnym kierunku idące także słowa prof. Brücknera nie znajdą dalej posłuchu, bo skutkiem dziejowych wydarzeń rosną nasze siły narodowe, a w parze z niemi potęguje się świadomość polska: to też z całą stanowczością odpychamy od siebie wszelkie utrakwizacyjne zamachy.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Jan Jakóbiec.

Społeczność ta założona przez samego Chrystusa, Boga-Człowieka jest Jego Ciałem mistycznem. w którem nieustannie się spełnia wielkie dzieło Odkupienia ludzkiego. To też obejmuje ona swem Boskiem posłannictwem po wszystkie czasy. tak poszczególnych ludzi. jakoteż wszelkie ludy i państwa. słowem świat cały. jest zatem z istoty swej instytucyą uniwersalną. czyli katolicką. Jako taki. otrzymał Kościół z ustanowienia Bożego odpowiednio do Swego nadprzyrodzonego celu ustrój. który jest koniecznym środkiem do urzeczywistnienia zadania Kościoła: ma organizacyę o charakterze uniwersalnym. która zarazem odpowiada w zupełności właściwościom partykularnym poszczególnych państw i ludów. i łączy się harmonijnie z ich ideałami narodowymi: popiera skutecznie ich realizacyę. o ile oczywiście tego rodzaju aspiracye i dążenia narodowe nie odbiegają od zasad religii Chrystusa. Powiedzieć można. że konstytucya Kościoła polegająca w swej istocie na podstawach niewzruszonych prawa Bożego. przeznaczona zarówno dla wszystkich ludów i dla wszystkich czasów. jest najsilniejszą. najpotężniejszą pośród wszelkich innych organizacyi państwowych i ustrojów społecznych: a ta siła jej i potęga nie opiera się na brutalnej. fizycznej przemocy. na przymusie zewnętrznym. lecz ma swe źródło i uzasadnienie w objawionej woli Bożej, na której bezpośrednio polega.

To też organizacya Kościoła nawet wśród sfer poza nim stojących obojętnie. lub stronniczo badających. Instytucye Kościoła wzbudza ogólny podziw i służyć może jako niedościgniony wzór dla wielkich innych organizacyi społecznych: przy nie jednej sposobności dano nawet wśród kanonistów protestanckich wyraz zapatrywaniu. że papiestwo, a zatem główna podwalina ustroju kościelnego. jest jednem z najwspanialszych zjawisk. jakie kiedykolwiek pojawiły się na świecie.

Studyum kościelnego ustroju hierarchicznego przedstawia zatem nie tylko dla teologów i fachowych prawników. lecz również dla ogółu wykształconego wielki interes zwłaszcza w obecnej chwili. w przededniu wielkiej doniosłości faktu kodyfikacyi powszechnego kościelnego prawa. prawa „par excelence“ chrześcijańskiego. Kluczem do jego zrozumienia jest nauka o kościele i jego ustroju. w którym filozofia wszelkiej władzy dosięga najwyższego szczytu. Ogólnie odczuwanej potrzebie gruntownego zaznajomienia naszej inteligencyi z tym doniosłym problemem dla ogólnej kultury. a szczególnie ważnym dla Polaków. skoro na porządku dziennym stoją kwestye naszego ustroju państwowego. w którym Kościół. najsilniejsza ostoja polskości. należne mu z prawa Bożego i z najświętszych tradycyi narodowych winien zająć stanowisko — czynią w całej pełni zadosyć odbywające się obecnie w każdą środę w sali Rady pow. o godzinie 7-mej wieczorem wykłady „O Kościele“ ks. Urbana T. J. — Zaszczytnie znany w naszem piśmiennictwie prelegent w szeregu wykładów. odznaczających się głęboką znajomością tej wielkiej kwestyi. która wśród uczonych wszelkich obozów wywołała olbrzymi ruch naukowy i obecnie wielkie budzi zainteresowanie . w jasnych. naukowych wywodach snuje swój traktat o Kościele. wyświetlając subtelnie poszczególne zagadnienia pierwszorzędnego dziejowego znaczenia, jak genezę Kościoła i jego hierarchii prymat papieski. jego stanowisko w Kościele, stosunek do soborów itp.. przyczem uwzględnia wyczerpująco ostatnie wyniki badań tak katolickiej. jak i akatolickiej modernistycznej umiejętności.

I. B.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we środę SS. Tymoteusza, Eugeniusza i Felicyana. — Jutro we czwartek SS. Pawła i Sabina.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 25: zachód przypada o godz. 4 min. 18. Długość dnia godzin 8 min. 53.

Z miasta.

UZNANIE DLA CZERWONEGO KRZYŻA. Namiestnictwo nadesłało zarządowi kraj. stow. Czerw. Krzyża pismo następującej treści:

Ministerstwo spraw wewnętrznych przyjmując z zadowoleniem do wiadomości tut. sprawozdanie z 19 października 1916, L. 160294/24820, o akcyj szczepienia ospy przeprowadzonej w latach 1915 i 1916, polecilo reskryptem z 14 listopada 1916, L.9440/S. wyrazić Szanownemu Prezydyum podziękowanie i uznanie za skuteczną pomoc przy przeprowadzeniu tej akcyi.

Wywiązując się z tego miłego obowiązku namiestnictwo przesyła wyrazy uznania imieniem mnisterstwa spraw wewnetrznych i dziękuje gorąco w imieniu ministerstwa i swojem za wydatną i skuteczną pomoc w pracy około zdrowia ludności kraju nawiedzonego ciężką wojną i chorobami epidemicznemi.

Przytem namiestnictwo zwraca się do Szanownego Prezydyum z prośbą, aby i w przyszłości nie odmawiało Swej pomocy celem zwalczania chorób epidemicznych i podniesienia zdrowotności w kraju. C. k. Namiestnik Diller m. p.

OCHRONA DZIECI. W ubiegłą sobotę odbyło się w naszem mieście walne zgromadzenie zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży. Po zagajeniu prezes Towarzystwa JE. Witołd Hausner powitał przedstawicieli: Wydziału krajowego, Rady szk. kraj. prezydyum miasta Krakowa, Biura pomocy wojennej, Namiestnictwa oraz zastępców księcia Biskupa krakowskiego i delegata Dra Federowicza poczem przedstawił dotychczasowe czynności Komisyi organizacyjnej. Następnie zabrał głos wicepr. inż. Rolle, który wyraził radość z powodu powstania Towarzystwa i przyrzekł imieniem gminy miasta Krakowa współpracę i poparcie. Potem dokonano wyborów. Członkami Zarządu głównego zostali wybrani: Dr Władysław Barbacki, burmistrz Nowego Sącza. Dr Stanisław Ciechanowski, prof. Uniw. Jagiell. Ignacy Dembowski b. wicepr. Rady szkol. kraj., Józef Dobrowolski prezydent sądu obwodowego w Rzeszowie, Edmund Piechnik radca sądu kraj. August. Porębski rad. m., Mieczysław Szybalski em. radca sądu kraj. wyższ., Józef Tobiczyk rewident oddziału rachunkowego sądu kraj. wyższ., Mieczysław Turowicz prezydent sądu kraj., ks. prałat Dr Czesław Wądolny. Po wyborach radca sądu kraj. Piechnik wygłosił referat na temat „Organizacya i praktyczna działalność Towarzystwa“.

Wobec tego, że wszyscy. którzy zajmują się sprawami ochrony dzieci i młodzieży wzieli udział w walnem Zgromadzeniu, należy spodziewać się, że Towarzystwo rozwinie się wkrótce z korzyścią dla całego Społeczeństwa, zwłaszcza. że liczy ono już dzisiaj około 3000 członków i rozporządza gotówką 152.000 koron.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. W ubiegłą niedzielę urządziło Tow. Filozoficzne obchód pamiątkowy ku czci ś. p. ks. prof. Dra Gabryla, rektora Uniw. Jag. W auli uniwersyteckiej zgromadzili się profesorowie z rektorem Szajnochą na czele. członkowie Tow. Filoz. i liczni goście. Zagaił prezes prof. Straszewski, podnosząc zasługi ks. Gabryla położone na uniwersytecie i w Tow. Filozoficznem. oraz w nauce polskiej, jako wybitnego autora prac z zakresu filozofii systematycznej, historyi filozofii, a zwłaszcza filozofii polskiej. Następnie wypowiedzieli wykłady o działalności ks. Gabryla i prof. Sleszyński o logice jego i prof. ks. Michalski o stanowisku jego w ruchu neoscholastycznym. Pośród kondolencyi nadszedł telegram od Polskiego Tow. Filozoficznego we Lwowie: „Polskie Tow. Filozoficzne szczery bierze udział w uczczeniu pamięci ś. p. ks. Gabryla, wielce zasłużonego pracownika na niwie filozofii, Męża o krysztalowym charakterze, nauce i młodzieży serdecznie oddanego“.

Najbliższe posiedzenie naukowe Tow. Filozoficznego odbędzie się w Seminaryum filoz. (św. Anny 12) we czwartek dnia 25 bm. o 6-ej z referatem Dra Adama Krzyżanowskiego, prof. U. Jag. p. t.: „Pacyfizm, jako problem naukowy (dalszy ciąg dyskusyi nad odczytem K. Lubeckiego)“.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYT. rozpoczęły na nowo działalność po przerwie świątecznej. Z cyklu p. t.: Co Europa zawdzięcza Polsce odbyły się wykłady prof. Jachimeckiego oraz Dra Horodyskiego, który w środę dokończy omawiać sprawę swoistości myśli filozoficzne w Polsce. Z przyrodniczego cyklu wykładów już się odbyły prelekcye prof. Sawickiego, zaś w najbliższy piątek rozpocznie się serya z trzech wykładów prof. A. Krzyżanowskiego, p. t. Rolnictwo dla ludzkości.

ODCZYT KS. PROF. SZCZEPAŃSKIEGO T. J. n. t. „Jerycho w świetle dziejów i wykopalisk“ z ilustracyami świetlnemi odbędzie się w czwartek 25 b. m. o godz. 6 w sali Towarzystwa Lekarskiego. Wstęp 40 hal. Dochód przeznaczony na legionistów-inwalidów.

NA MACIERZ ŚLĄSKĄ. W poniedziałek dnia 29 bm. teatr im. Jul. Słowackiego daje Warszawiankę“ i „Dwie blizny“ na dochód Macierzy szkolnej na Śląsku. Nie wątpimy. że publiczność krakowska tłumnie pośpieszy na poniedziałkowe przedstawienie teatralne. aby tak bardzo pożytecznej i zasłużonej instytucyi narodowej przysporzyć grosza na cele oświaty.

Z TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pogodna i pełna swojskiego uroku sztuka Józefa Wiśniowskiego „Pod blask słoneczny“. która z wielkiem sukcesem weszła w ubiegłym tygodniu do repertuaru warszawskiego teatru Rozmaitości. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej słonecznej sielanki wypełniły salę do ostatniego miejsca, doskonała obsada i serdeczny nastrój sztuki zapewnia jej trwałe u nas powodzenie. — Jutro po raz czwarty świetna komedya Capusa „Urzędniczka pocztowa“ z p. J. Zarzycką w roli tytułowej.

Z MIEJ. TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie „Kopciuszek“. o godz. 4 po południu, wieczorem z powodu prób przedstawienia nie będzie; jutro wchodzi na afisz rycerska sztuka, komedya M. Wołowskiego „Towarzysz Pancerny“. najcelniejszy z utworów dramatycznych. jakim za tło posłużyły pamiętniki J. Ch. Paska. W piątek wystawia nasza scena ludowa wdzięczną operetkę dla dzieci p. t.: „Janek i Franek w Krainie cudów“. Sympatyczny utwór z muzyką mistrza lekkiej muzyki Fr. Lehara zlokalizował i przerobił p. Konst. Krumlowski.

„DZIECKO W SZTUCE“. Na wystawę tej nazwy nadpływają liczne zgłoszenia i zapytania. Między innemi przyobiecał dyr. Julian Fałat kolekcyę portretów własnych dzieci, p. Franciszek Turek seryę swych rysunkowych obserwacyi na temat: Dziecko jako ofiara wojny. PP. prof. hr. Mycielski, radca Wł. Federowicz, M. Szukiewicz, Dr Seweryn Gottlieb i inni zgłosili nadesłanie ze swoich zbiorów ciekawych a nieznanych dzieł polskich i zagranicznych wybitnych artystów. Posiedzenie konstytuujące Komitetu obywatelskiego tej wystawy odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 5-tej wieczorem w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

OTWARCIE NOWEJ KUCHNI WOJENNEJ. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie i otwarcie wojennej kuchni obywatelskiej w dzielnicy Podgórze. Nowa kuchnia wojenna, szósta z rzędu w Krakowie, mieści się w lokalu przy ul. Wiślnej l. 6. Na otwarcie między innymi przybyli: wicepr. inż. Rolle, star. rad. mag. Dr Rudolf Sikorski i K. Kowalski, grono radnych miejskich i panie opiekujące się kuchniami. Po poświęceniu lokalu, przemówił wicepr. Rolle, który ogłosił otwarcie kuchni dla użytku publiczności i oddał ją w opiekę lokalnemu Komitetowi pań i radnych miejskich. Kuchnia podgórska dopełnia liczby wojennych kuchni obywatelskich przewidzianych w odnośnej uchwale Rady miejskiej. Spodziewamy się jednak, że Rada miasta w razie potrzeby postanowi otwarcie dalszych publicznych kuchni zarówno dla średnich jak i najszerszych warstw ludności.

KURSA GIMNAZYALNE DLA INWALIDÓW. Wobec wielkiej liczby legionistów, którzy wyruszając w pole przerwali studya i skutkiem tego nie mogą obecnie korzystać ze szkół oficerskich, urządza Instytut ekonomiczny N. K. N., kurs gimnazyalny dla legionistów i polskich żołnierzy z armii austryackiej, zarówno będących w służbie jak i superarbitrowanych. — Kurs obejmować będzie klasę V i VI. — Nauka będzie zupełnie bezpłatna. w wypadkach zasługujących na uwzględnienie Departament opieki N. K. N. zajmie się dostarczeniem książek. Nauki udzielać będą profesorowie szkół średnich. —

Z Polski i ze świata.

ZJAZDY W WARSZAWIE. Przed kilku dniami odbył się w siedzibie centr. Tow. rolniczego zjazd kierowników niższych szkół rolniczych. Zjazd trwał dwa dni. W dniu pierwszym obradowano nad regulaminami dla szkół. Drugi dzień obrad poświęcony był omówieniu spraw ogólniejszego znaczenia. Uznano między innemi. że ze względu na konieczność rozszerzenia nauki, jak i odpoczynku, pożądane byłoby przedłużenie kursu z 11 na 17 miesięcy z początkiem roku w październiku.

W lutym r. b. odbyć się ma w Warszawie zjazd ogrodników. Zarząd Tow. ogrodniczego warsz. wystąpił do władz o pozwolenie urządzenia zjazdu ogrodników i właścicieli ogrodów w dniach 16. 17 i 18 lutego r. b., w celu omówienia zadań ogrodnictwa i dróg. po których kroczyć mu wypada. w związku z rozwojem wypadków dziejowych. Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

ADRESY DO RADY STANU. Rada stanu otrzymała od chwili otwarcia szereg odresów. między innemi od naczelnej Komendy Legionów, od Komend I. II i III brygady. II pułku ułanów, i in., od kolegium sędziów m. Warszawy. wreszcie od Polek z Litwy.

Z TOW. KURSÓW NAUKOWYCH. W nadchodzącem półroczu akademickiem (od lutego do czerwca) wydział humanistyczny uniw. warszawskiego zaprowadza wykłady statystyki teoretycznej oraz encyklopedyi nauk ubezpieczeniowych. Wykładać będzie Dr fil. Kazimierz Horewicz.

ARESZTOWANIE W WARSZAWIE. Do „N. Ref.“ donoszą z Warszawy: Wiadomość, podana przez krakowskie pisma o aresztowaniu działacza polityczno-społecznego Lustańskiego i literata Adolfa Nowaczyńskiego okazała się nieprawdziwą. Władze aresztowały tylko p. Nowodworskiego (kuzyna b. posła do Dumy) pod zarzutem wydania odezwy imieniem grupy chrześcijańsko - społecznej przeciwko Radzie Stanu.

SPRAWY LEGIONOWE. Wychodzący od niedawna w Warszawie organ wojskowy pod tytułem: „Rząd i wojsko“ donosi: Od 1 stycznia b. r. miały Legiony polskie przejść na etat państwa polskiego i wszelkie pobory wydzielane być miały wedle norm. przyjętych w wojsku niemieckiem. Tymczasem w ostatniej chwili przyszedł z naczelnej komendy austryackiej rozkaz. przedłużający stan dotychczasowy. Pobory odbywają się wedle norm szczuplejszych niemieckich. bez dodatków takich, jak: tytoń, tłuszcz, cukier (które żołnierz niemiecki może sobie dokupywać). a pobory w pieniądzach wedle norm austryackich. znacznie mniejszych. niż niemieckie. W niektórych pułkach już wydzielono żołd wedle norm nowych, więc cofanie tego napotyka na przykre trudności. Tylko komisarze werbunkowi przeszli na etat niemiecki.

STACYA ZBORNA W LUBLINIE. Komendę stacyi zbornej Legionów w Lublinie objął w dniach ostatnich kapitan Karol Baczyński. Nowy komendant jest Lwowianinem i w tamtejszem kole mieszczańskiem cieszył się sympatyą i uznaniem. W 1914 r. wstąpił wraz z drużynami do Legionów. Po sformowaniu II brygady przydzielony wraz z drużynami 3 pułku, przechodzi jej koleje. uczestnicząc w kampanii karpackiej. Odznaczył się zwłaszcza w bitwach pod Korolówką i Bortnikami. Przydzielony do 4 pułku, odbył z nim kampanię w Królestwie, aż do bitwy pod Kozłówką. Ostatnio był komendantem stacyi zbornej w Kowlu. Za odbytą kampanię karpacką i waleczne zachowanie się wobec nieprzyjaciela odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi z dekoracyą wojenną.

LEGION LITEWSKI. Organ wojskowy „Rząd i wojsko“ donosi. że na Litwie poruszanym jest w ostatnich czasach projekt wystawienia przy wojsku polskiem osobnego legionu litewskiego, oczywiście w razie połączenia Litwy z Polską pod wspólnym rządem dotychczasowym.

POLACY NA LITWIE I RUSI. Nakładem Towarzystwa krajoznawczego w Warszawie pojawiło się drugie przejrzane i uzupełnione wydanie znanej pracy Edwarda Maliszewskiego „Polacy i polskość na Litwie i Rusi“. Liczbę ludności polskiej w obu tych krajach w r. 1916 podaje autor na dwa i pół miliona dusz.

Z RABY WYŻNEJ piszą nam: Dnia 20 b .m. odbył się w Rabie Wyżnej ślub p. Wandy de Saulenfels Zduniówną z p. Kazimierzem Godziemba Głowińskim. P. Wanda Zduniówna, osoba niezwykłych zalet serca, znana jest, jak i Jej matka z pracy społecznej, zdrowo, roztropnie pojmowanej i z duchem Kościoła zgodnej. P. Głowiński, komisarz starostwa w Nowym Targu, dał się poznać całemu powiatowi, zwłaszcza jako zastępca kierownika starostwa. Rozumiał on lud i potrafił być dobrym Polakiem obywatelem oraz sprężystym urzędnikiem; powiat za Jego kierownictwa najwzorowiej i najtroskliwiej był rządzony i zaopatrzony. Otrzymał też specyalne uznanie namiestnictwa. Od takiej pary młodej dużo spodziewa się Podhale. Szczęść im Boże! S.

PRZEGLĄD W CIESZYNIE. „Dziennik cieszyński“ donosi: W piątek stawali do przeglądu obowiązani do pospolitego ruszenia miasta Cieszyna. Na 315, którzy stanęli do przeglądu, uznanych zostało 95 za zdolnych do służby wojskowej.

UCIECZKA Z NIEWOLI. Józef Ćwiekała, legionista z 3 pułku, który przed pół rokiem dostał się do niewoli rosyjskiej, zbiegł w dniach tych z niewoli i znajduje się obecnie w Warszawie.

DZIEŃ ZIEMIANEK KATOLICKICH. Dnia 20 i 21 stycznia odbył się w St. Pölten wielki zjazd Związku ziemianek katolickich. Obrady odbyły się w wielkiej sali wspaniałego klasztoru Anielskiej Panny, posiadającego w Dolnej i Górnej Austryi kilka pensyonatów kształcących przeważnie panienki ze sfer ziemiańskich. Zjazd powitała wstępnem przemówieniem o celach i zadaniach ziemianek prezesowa Związku G e r t a hr. Dr W a l t e r s k i r c h e n w obecności ks. B i s k u p a R ö s s l e r a, przedstawiciela ministerstwa rolnictwa Dr W i n t e r a i kilku posłów do Rady państwa. Na wniosek księżnej Z i c h y-M e t t e r n i c h wysłano wśród aklamacyi telegram powitalny do cesarzowej Zyty. Następnie przemawiał delegat ministerstwa składając zapewnienie jak najdalej idącego poparcia ze strony władz centralnych dla patryotycznych gospodarczych prac podjętych przez Związek Katolickich ziemianek. I nasz Związek Niewiast katolickich chlubnie zapisał się w czasie wojny. zaznaczając swą sprawność we wszystkich organizacyach tak dawniej stworzonych jak niemniej w tych, które powstały w ostatnich czasach. Cieszy się on zasłużonem uznaniem szerokich sfer naszego społeczeństwa a udział w pracach pań wiejskich z paniami miejskiemi, odegra ważną rolę w aprowizacyi miast nasz Związek Niewiast katolickich powinien zatem znaleść takie poparcie u władz jakiem się cieszą siostrzane organizacye i w innych krajach monarchii.

ZAPOBIEGLIWOŚĆ NIEMCÓW. Naczelnik II obwodu Wiednia p. Blasel zamieszcza w „Neue Freie Presse“ uwagi o obecnych stosunkach handlowych w Królestwie i opanowaniu całego handlu przez Niemców. Po zawarciu przez mocarstwa centralne ścisłego sojuszu z Królestwem Polskiem bezzwłocznie zabrał się do pracy kupiec niemiecki a rezultaty jej widział p. Blasce równie dobrze w Warszawie jak Lublinie. Wilnie, Grodnie, Białymstoku, Kownie, Suwałkach i w centrum przemysłowem polskiem w Łodzi.

Wszędzie widzi się księgarnie niemieckie na dworcach, sprzedaje się niemal wszystkie pisma wychodzące w Rzeszy, które mają też do rozporządzenia dziesiątki kiosków w Warszawie. Także na wieś dociera zorganizowany wyłącznie handel niemiecki widzi się wszędzie narzędzia rolnicze i maszyny. młynki, i młocarnie niemieckiego wyrobu i wogóle wszystko co przy ograniczeniach wywozu znaleść się może na obcym rynku zbytu. W gospodach wiejskich wszędzie znaleść można wina reńskie wogóle wszelkie produkty niemieckie zdobyły tam rynek zbytu artykułów. „Neue Freie Presse“ kończy się wywodem p. Blascla:

„Penetration pacifique“. która przeprowadza zarząd niemiecki nader pomysłowo z uwzględnieniem wszelkich środków materyalnych i duchowych, podjętą została przez przedsiębiorczość niemiecką z wielką starannością. Czas więc najwyższy pisze dalej Blasel aby przemysłowcy i kupcy austryaccy a także i rząd zajęli się tym nowym krajem zbytu. Znaleść się tam powinny wszędzie pisma austryackie a miasto Wiedeń powinno otworzyć w Warszawie filię sławnej ze swoich win „R a t h a u s k e l l e r“, aby w kraju Sobieskiego wiedziano. ze istnieje Austrya i jej przemysł

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KOŁA KS. KS. KATECHETÓW szkół ludowych odbędzie się we środę d. 24 bm. o godzinie 5 przy ul.Karmelic kiej l. 41. Na porządku dziennym referat ks. Czaputy: Plany dla szkół ludowych.

KRAJOWA CENTRALA PASZ W KRAKOWIE, podaje do wiadomości interesowanych. że Biuru aprowizacyjnemu miejskiemu w Krakowie. jako swemu zastępcy na Kraków przydzieliła mieszankę pastewną z zawartością owsa i innych pasz treściwych — z przeznaczeniem specyalnem dla koni dorożkarskich miasta Krakowa. Strony interesowane zechcą się więc o paszę zgłaszać wyłącznie do wymienionego Biura w Magistracie krakowskim.

EGZAMINA W LICEUM KAPLIŃSKIEJ. W liceum i zreformowanem gimnazyum realnem żeńskiem im. Heleny Kaplińskiej w Krakowie, ul. Gołębia 5. odbędą się egzamina prywatne i wstępne dnia 31 stycznia i 1 lutego b. r. od godziny 9—1 i od 3—6.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Staraniem Sodalicyi krakowskiej Pań, dnia 26 stycznia 1917 roku o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary odbędzie się msza św. za spokój duszy śp. Anny z Chomętowskich Drohojowskiej.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA „RODZINĘ SIEROCĄ“ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: Parafia polska rzym. katol. w Tarnawie Górnej 30 K; Drowie Wł. Wodzińscy zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dra Wł. Kisiela 20 K; Bolesławowie Wodzińscy zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dra Wł. Kisiela 20 K; Alojzowie Hoffmanowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dra Wł. Kisiela 5 K; Paweł Riemler 5 K.

NA ŻŁÓBEK PRZY ALEI KRASIŃSKIEGO: Michalina Malinowska 6 K; Wincentowie Sawińscy 20 K.

DLA INWALIDÓW LEGIONISTÓW: Włodzimierzowie Braunowie 15 K.

NA GŁODNYCH M. KRAKOWA: Jasia, Terenia, Hania, Krysia i Stasia W. na głodne dzieci 10 K; W. H. żołnierz 10 K.

NA CZERWONY KRZYŻ: Jan Michalik (cukiernia) 179 K.

NA DZIECI EWAKUOWANE Z GALICYI. Jerzyk Maryański w Stryju 10 K; Marya Dembińska w Górach 2 K 50 h; Włodzimierzowie Braunowie 15 K; Antonina Machczyńska 10 K.

NA „GNIAZDA SIEROCE“: Alfred Ostrowski, Włoszerowa 8 K.

NA SEMINARYUM BISKUPIE: H. S. 10 K.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE

Środa 24 stycznia: Dr Władysław Horodyski: Stosunek filozofii idealizmu polskiego XIX w. do obcych systematów filozoficznych. Cz. II.

Piątek 26 stycznia: Prof. Uniw. Jagiell.: Dr Adam Krzyżanowski: Rolnictwo i jego znaczenie dla ludzkości. Część I.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Ś r o d a: „Pod blask słoneczny“ kom. Józ. Wiśniowskiego.

C z w a r t e k. „Urzędniczka pocztowa“ kom. Alfr. Capus'a.

P i ą t e k: „Pod blask słoneczny“ kom. J. Wiśniowskiego.

Repertuar teatru ludowego.

Ś r o d a: popoł. po raz ostatni „Kopciuszek“ wieczorem teatr zamknięty.

C z w a r t e k. Premiera „Towarzysz pancerny“ M. Wołowskiego.

P i ą t e k: Premiera „Janek i Franek w krainie cudów“ muzyka Fr. Lehara. Bajka sceniczna w 5 obrazach dla starych i młodych.

Teatr miejski im. Jul. Słowackiego.

Urzędniczka pocztowa. — Komedya Alfreda Capusa.

Daremnie szukalibyśmy nazwiska Capusa w podręcznikach do historyi literatury francuskiej. Capus nie należy do literatury. ale do t e a t r u. I pewnie nie martwi go to. że zapominają o nim w książkach. Tem bardziej jednak radować go musi pamięć o nim w teatrze i płynące stąd tantyemy. Kilka z licznych komedyj Capusa wykonywano w teatrach polskich; nie towarzyszyło im tu jakieś wyjątkowe powodzenie. a to z tej może przyczyny, że sztuki Capusa zatracały w wykonaniu aktorów naszych swój s z y k p a r y s k i. który w nich gra rolę niepomiernie ważniejszą od treści. Intryga komedyowa Urzędniczki pocztowej jest w istocie błahym figlem. Płata go los zamożnemu obywatelowi z Presigny p. Lebardin. który urodził się pod taką konstelacyą niebieską. że mógł zostać tylko idealnym m ę ż e m pani Lebardin. ale nigdy w życiu nie miał być k o c h a n k i e m. czy to w kawalerskich czasach jakiejś midinetki Ludwisi. czy po dwudziestu latach wierności małżeńskiej kochankiem urzędniczki pocztowej Zuzi. Trudno. tak już wypisano w gwiazdach i p. Lebardin, choćiaż stracił zmysły na widok Zuzi i urządził jej w Paryżu rozkoszny apartament musi ustąpić miejsca wicehrabiemu de Samblin i z łatwością przekonywa żonę o swojej oczywistej niewinności. Milutka zaś Zuzia przyjęła ofertę p. Lebardin z rozpaczy, że wicehrabia. w którym na zabój zakochała się poprawiając błędy ortograficzne w adresach jego listów. ożenił się z inną kobietą. Na szczęście — w tem nieszczęściu — pani wicehrabina zdradziła męża wcześniej niż sam mąż mógł to przypuszczać. wobec czego p. de Samblin uzyskuje powód do rozwodu i łączy się z Zuzią... płacąc p. Lebardin koszta urządzenia apartamentu.

Komedya błaha w treści. ale napisana ręką mistrzowską w technice teatralnej. w rysunku postaci. Capus wykazuje tu tę iście francuską ekonomię w używaniu środków dramatycznych i prawdziwie artystycznym zmysłem kompozycyi osiąga pełny efekt dla każdego słowa. każdego dowcipu. każdej sytuacyi. Lekko i pewnie zbudowana jest cała komedya. z nonszalancyą poprowadzony dyalog. kropki nad „i“ opuszczone rozmyślnie. ażeby nikt nie mógł przypuścić, że Capus ma coś wspólnego z pedantycznością w jakimkolwiek kierunku.

Znakomicie skrojone są role w komedyi Capusa. Aktor. biorąc ją. czuje instynktem, że da się ją g r a ć: nietylko odgadanie kwestyj stanowi o roli. ale i możność naturalnego prowadzenia roli w każdym momencie sztuki. Grano więc Urzędniczkę pocztową w prostym stosunku do jej scenicznych i aktorskich warunków. Z pewnego miejsca padł ped adresem artystów naszych zarzut. że odnieśli się do sztuki obcego autora z większą starannością i sympatyą, niż do sztuk polskich. Pomimo całej naiwności tego zarzutu należy go odeprzeć i wskazać, że dotychczasowy świetny przebieg p o l s k i e g o sezonu naszego teatru świadczy o czemś wręcz przeciwnem. Zarzut taki nie może dotknąć artystów naszych, pochodzi bowiem z miejsca, z którego po niedawnem wznowieniu komedyi p o l s k i e g o autora zażądano wymownie od dyrekcyi teatru wystawienia jakiejś o b c e j komedyi. bo przecież sztuka polska nie może obchodzić w s z y s t k i c h mieszkańców Krakowa. zdawał się twierdzić r u t y n o w a n y krytyk.

P. Jerzy L e s z c z y ń s k i w roli wicehr. de Samblin stał się żywą inkorporacyą ideału szykowca. którego znamy z kapitalnych rysunków Boutet de Monvel'a. Rola ta była prawdziwym popisem wykwintności. wdzięku i humoru świetnego artysty: przeniesiona w wielkoświatowe środowisko stałaby się niewątpliwie wypadkiem dnia. — Bardzo szczęśliwym rodzajem wesołości bawił publiczność p. N o s k o w s k i jako Lebardin. W miłym tonie przeprowadziła p. J a n i n a Z a r z y c k a rolę Zuzi. Dobre przygotowany zespół uzupełnili pp. Czaplińska, Górska, Dygatówna, Żarski i in.

Zdz. Jach.

Nauka, literatura, sztuka.

Dr Kazimierz Krotoski. „Dzieje powszechne dla Seminaryów nauczycielskich" Tom II. „Dzieje nowożytne dla kursu II z 63 rycinami i 3 mapami oraz 31 dodatkami źródłowymi". Nakładem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Lwów 1915.

Pod powyższym nagłówkiem wyszedł podręcznik historyi nowożytnej dla wyższych klas szkół średnich w tym roku dopiero mimo daty 1915 z powodu wypadków wojennych. Podręcznik napisany przez znanego historyka i pedagoga uwzględnia wszystkie nowoczesne postulaty dydaktyczne i naukowe. Uwidocznia się to najwymowniej w dodatkach, które obejmują 78 str. a zawierają chronologię najważniejszych wypadków, wynalazków i odkryć. 25 genealogii dynastyi panujących lub spisy prezydentów republikańskich; wreszcie 30 dodatków źródłowych, ilustrujących najważniejsze zjawiska dziejowe. — Rozpoczyna te dodatki źródłowe ustęp z „Księcia" Machiavellego całkiem słusznie o ile przecież czasy nowożytne coraz mniej chrześcijańskie w stosunkach międzynarodowej polityki, w czyn wprowadzały pogańskie zasady genialnego Florentczyka. — Jest tam edykt woronacki r. 1521 są urywki z testamentu St. Żółkiewskiego, jest list Sobieskiego o zwycięstwie pod Wiedniem, jest instrukcya wychowawcza Fryderyka Wilhelma I. dla następcy tronu Fryderyka W. jest list Maryi Teresy z jej opinią, o moralnej wartości rozbiorów Polski, uniwersał Kościuszki itd.

Odrestaurowany zamek na Wawelu, Grobowiec Zygmunta Starego i Augusta, renesansowy ratusz w Poznaniu, wnętrze barokowej fary w Poznaniu, jako najwspanialszego okazu baroka na ziemiach polskich, portrety królów polskich ze współczesnych pieczęci, ze zbiorów p. Gawrońskiego i t. d. Ilustracye te świadczą, jaki duch przenika ten podręcznik historyczny, przeznaczony dla młodzieży polskiej; świadczy także i to, że na 264 stron tekstu 53 strony poświęcone są sprawom polskim. Autor hołdując zasadzie, że nie wojny, ale praca cywilizacyjna stanowi główną treść dziejów powszechnych, stosunkom kulturalnym poświęcił więcej niż połowę tej pożytecznej i pożądanej dla młodzieży szkolnej książki. B.

Sprawy polskie.

Przed paru dniami zanotowaliśmy za „Naprzodem" pogłoskę, że w Warszawie aresztowano p. St. Nowodworskiego, p. Lustańskiego i znanego pisarza belletrystę p. Adolfa Neuwerta Nowaczyńskiego. Jak donosi „Czas" sprawdza się jedynie doniesienie o aresztowaniu p. Nowodworskiego. Powodem była — jak donosi dalej „Czas" — odezwa stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi.

Z dwu frontów.

Stan zastoju, jaki obecnie zapanował na wszystkich nieomal frontach bojowych jest przedmiotem ożywionych omawiań krytyków wojennych. Wyśledzenie, co się istotnie poza frontami bojowymi dzieje, nie należy oczywiście do zakresu możliwości. Niemniej jednak do oceny warunków, wśród jakich zapowiadana na najbliższy czas wzmożona akcya bojowa będzie się toczyła, stanowią ważny przyczynek doniesienia sprawozdawców wojennych, mających możność bezpośrednich obserwacyi tych zjawisk, z których później zwykły wyłaniać się akcye przełomowe. I tak donosi z zachodniej głównej kwatery sprawozdawca „Berliner Tageblattu" Queri:

„Nasze ostatnie informacye nie przynoszą ani istotnych zdarzeń, ani też widocznych zmian w ogólnej sytuacyi bojowej. Miejsca nacisku zmieniają się, i to na całym froncie od morza północnego aż do Wogezów. Ogień nieprzyjacielski nigdzie nie jest zmasowany do wielkich celów, nigdzie jednak w zupełności nie zamilkł. Niemcy ograniczają się do patrolowania na wszystkich niemal punktach. Patrolowanie to doprowadziło w kilku ważnych wypadkach do pożądanego wyjaśnienia sytuacyi. Nieprzyjaciel natomiast doszedł, jak się zdaje, do osobliwych rezultatów, które zmusiły go do zbytecznego zatłoczenia nerwowych odcinków kilku dywizyami. Oczywiście tego rodzaju przesunięcia budzą wrażenie, iż przygotowuje się przedsięwzięcia na większą skalę. Z wrażeń tych rodzą się następnie bardzo szybko pogłoski, które znajdują drogę do wnętrza kraju pod postacią senzacyjnych zapowiedzi, ofenzywy.

Co się tyczy faktów, to można dwa z nich przytoczyć. Po pierwsze: Francuzi mogą nieco wzmocnić swe siły na różnych odcinkach, ponieważ napływ wojsk angielskich na północy stał się wydatniejszym. Po drugie: Anglicy rozszerzyli istotnie swój front, wprawdzie nie na zbyt wielką skalę, w każdym jednak razie w tych rozmiarach, że sięgają po Peronne.

Wiele, wiele mają tu nasi obrońcy do zniesienia. Niezwykle zimno raz po razu ustępuje miejsca deszczom i wilgotnej pogodzie, wskutek czego rowy toną w wodzie. Nadszedł czas najcięższych doświadczeń, w którym w rozmowach nadzieja miesza się z przekleństwem. A przytem nie mający kresu, nękający wyczekiwaniem poranek zdarzeń, które mają nadciągnąć. Długi szereg małych przedsięwzięć nie może jeszcze doprowadzić do wytworzenia sobie przybliżonego choćby obrazu obustronnych zapasów wiosennych. Wszystkie plany niemieckie, otoczone są nie dającą się przeniknąć tajemnicą. Pewnem jest tylko jedno: cały front niemiecki silnie i groźnie uzbrojony wierzy w wielkie zdarzenia na wiosnę, przyczem ma się wrażenie, iż z grona przeciwników, Francuzów i Anglików, najsilniej objawia się wola do walki u Anglików".

Tyle z frontu zachodniego. Frontem natomiast wschodnim, a w szczególności zagadnieniem, czy Rosyanie mają na tyle siły, by przejść do zapowiadanej przez pisma ententy kontrofenzywy, zajmuje się znany krytyk wojenny „Pester Lloydu" kapitan Hueber, który po obszernym wywodzie stawia następującą prognozę":

„Że przejście do kontrofenzywy leży w zakresie planów naczelnego kierownictwa rosyjskiego, o tem wątpić nie można. Mniej natomiast pewnem jest, czy przeciwnik potrafi zgromadzić tyle sił, iżby módz myśleć o sukcesie. Wszak wiadomo, iż z armii gen. Kaledina i Leszyckiego, walczących w Galicyi i na Wołyniu, musiały znaczne kontyngenty pociągnąć do Mołdawy, by przeciwstawić się połud. skrzydłu arc. Józefa. Wojska te w znacznej mierze zostały już zużyte. Te natomiast kontyngenty zapasowe, których wystawienie w międzyczasie ukończono, musiały przypuszczalnie pociągnąć częściowo na odcinki wołyńsko-galicyjskie, osłabione jak wiadomo przez redukcyę ich stanu liczebnego na rzecz frontu mołdawskiego, tak iż to siły, które Rosyanom pozostaną do dyspozycyi celem lepszego wyposażenia frontu Seretu, nie mogą być tak wielkie, iżby z niemi można było odważyć się na ofenzywę, zwłaszcza, iż wojska rumuńskie w obecnym swym stanie nie są zdolne do operacyi. Kontrofenzywa rosyjska na większą skalę w czasie najbliższym, choć bynajmniej nie leży poza granicami możliwości, niemniej jednak wydaje się mniej prawdopodobną".

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 24 stycznia 1917.
Urzędownie donoszą d. 23 stycznia 1917.

Wschodni teren wojny:

Bułgarzy zajęli koło Tulczy północny brzeg odnogi św. Jerzego.

Nad dolną Putną odparto rosyjskie ataki. Tak samo nadaremnie ruszały nieprzyjacielskie oddziały na południe od doliny Casinu na nasze pozycye.

U armii jenerał pułkownika Koevessa miejscami żywsza walka działowa. Dalej na północ u c. i k. wojsk niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny:

W pobliżu Gorycyi zajęły nasze oddziały wywiadowcze nieprzyjacielski okop, wzięły jako jeńców trzech oficerów i 134 żołnierzy oraz zdobyły trzy karabiny maszynowe. Zresztą położenie niezmienione.

Południowo-wschodni teren wojny: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp

Biuletyn niemiecki.

Berlin d. 24 stycznia 1916.
Wielka główna kwatera ogłasza 23 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: **Na północny wschód od Armentieres oddziały wywiadowcze pułków bawarskich wdarły się do nieprzyjacielskich rowów i powróciły z kilku jeńcami i karabinami maszynowymi. Angielskie wojska podchodzące ku naszym pozycyom na północny zachód od Fromelles, zostały odparte. Poza tem mgła tylko chwilami ustająca, utrudniała działalność artyleryi i lotników.**

Wschodni teren wojny:

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Wzdłuż Dźwiny i na północny zachód od Łucka wzmógł się przemijająco ogień artyleryi. Na zachód od Dźwińska załoga naszych rowów rozpędziła rosyjski oddział bojowy, który o świcie wdarł się do najprzedniejszej linii.**

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa. **Na kilku miejscach Karpat lesistych i gór granicznych do Mołdawy, przy czystej mroźnej pogodzie przyszło do żywszych walk artyleryi. W potyczkach na przedpolach niemieckie i austro-węgierskie wojska zabrały nieprzyjacielowi między Slanic i doliną Putny 100 jeńców, a na południe od doliny Casinu odparły silniejsze nieprzyjacielskie uderzenia.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Nad dolnym biegiem Putny potyczki przednich straży miały korzystny dla nas wynik. W Dobrudży wojska bułgarskie przekroczyły koło Tulczy południowe ramię Dunaju i utrzymały brzeg północny wobec rosyjskich ataków.**

Front macedoński: Żadnych szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen. kwatermistrz: **Ludendorff.**

Przeniesienie rządu rumuńskiego.

Berlin. B. Kor. „Vossische Zeitung" donosi z Kopenhagi, że przeniesienie dworu rumuńskiego i rządu z Jass na teren rosyjski nastąpi w najbliższym czasie. Zrazu zamierzano przenieść dwór i władze do Kiszyniewa, odstąpiono jednakże od tego zamiaru ze względów wojskowych i upatrzono Odessę.

EWAKUACYA GAŁACZU.

Kopenhaga. Według wiadomości otrzymanej z Odessy przez „Nowoje Wremia", ewakuacya Galaczu została już ukończona. Wszystkie szkoły przemieniono w szpitale, dzienniki przestały wychodzić. — Wszyscy mężczyźni, w wieku ponad lat 16, zostali przesiedleni w głąb Mołdawii, skąd w celu militarnego wykształcenia, mają być odesłani do Rosyi.

W ALBANII.

Paryż. (B. kor.) Specyalny sprawozdawca „Petit Parisien" donosi z Albanii, że urządzone przez Włochy połączenie między Santi Quaranta a Monastyrem zostało przed kilku tygodniami przez nieregularnych komitadżi między Liaskovic i Koricą zupełnie przerwane.

Reorganizacya wojsk rumuńskich.

Zurych. „Tagesanzeiger" donosi, że wycofana przed miesiącem z pola walki armia rumuńska została o tyle zreorganizowana, że mogła być znowu użyta na froncie. To tłómaczy nagłe pojawienie się znowu komunikatów rumuńskiego sztabu generalnego.

Golicyn a Stürmer.

Kopenhaga. (B. k.) Nadeszłe tu rosyjskie dzienniki podają szczegóły o osobie nowego prez. ministrów ks. Mikołaja Golicyna. Dzienniki przypominają jego poprzednią działalność jako gubernatora twerskiego, gdzie na rozkaz Plewego podjął walkę z tamtejszem ziemstwem. Walkę tę następnie kontynuował ówczesny członek rady w ministerstwie spraw wewnętrz. Stuermer. Walka zakończyła się rozwiązaniem ziemstwa. Od tego czasu datuje się serdeczna przyjaźń Stuermera z Golicynem. Do tego stosunku sprowadza część prasy petersburskiej zamianowanie Golicyna premierem.

„Rjecz" oznacza nominacyę Golicyna jako oznakę wzmagającego się wpływu Stuermera, wśród kół dworskich, które otaczają carową.

PO POWROCIE STUERMERA.

Berno. (B. Kor.) Ambasador rosyjski w Paryżu podaje w prasie francuskiej do wiadomości, że powrót Stuermera do min. spraw zagranicznych ma tylko wartość tytularną. „Temps", którego wywody kryją się z wywodami innych dzienników, pisze, że we wszystkich głównych punktach w sprawie prowadzenia wojny i kwestyi pokojowej panuje zgodność między carem i Dumą.

Z Anglii.

Echa eksplozyi w fabryce amunicyi.

Rotterdam. Wstrząśnienie, wywołane eksplozyą w fabryce amunicyi w Londynie, było — według ostatnich wiadomości — wiele silniejsze, niż przypuszczano początkowo. Aż do odległości 22 klm. od miejsca wypadku popękały szyby w oknach od naporu powietrza.

Duży kawał żelaza spadł na dach, inny na rezerwoar pewnej gazowni. Nastąpiła eksplozya i kompletnie zakład ten zniszczyła. W miejscu, gdzie stała fabryka amunicyi, widnieje obecnie głęboki dół na 100 m. długi, a 80 m. szeroki. Dotąd naliczono przeszło 100 osób zabitych, a 400 zranionych.

PRZYGOTOWANIA ANGIELSKIE.

Rotterdam. (B. kor.) „Nieuwe Rott. Courant" donosi z Londynu: Urząd administracyi miejscowej wystosował do wszystkich trybunałów okólnik, z zawiadomieniem, że wszyscy mężczyźni zdolni do służby frontowej albo służby garnizonowej poza krajem, których można zastąpić bez poważnej szkody dla robót o wielkiem narodowem znaczeniu i u których nie zachodzą także żadne inne poważne przyczyny zwolnienia, muszą być pociągnięci do służby wojskowej ile możności najprędzej, a najpóźniej do 31 marca. W sprawie tej zauważa „Daily Chronicle", że rząd widocznie ma zamiar mężczyzn poniżej 31 lat zatrudnionych obecnie przy ważnych robotach, wprowadzić do armii w miejsce mężczyzn powyżej 41 lat, nie wykonujących żadnych ważnych robót. Przez to wzmogą się tylko trudności w życiu obywatelskiem i wytworzy się sytuacya, do której nie dorośnie żaden minister, mający do czynienia z kwestyą uzupełnienia żołnierzy.

SKAZANIE KONSULA NIEMIECKIEGO W AMERYCE.

Berlin. (B. Kor.) Według wiadomości „Lokal Anzeigera" z Rotterdamu, generalny konsul niemiecki Bopp, dalej wicekonsul i attache konsulatu w San Francisco zostali skazani za uknuty spisek celem naruszenia neutralności amerykańskiej na więzienie 2-letnie i grzywnę 10.000 dolarów.

Rada Stanu.

Lublin. (B. Kor.) Wychodząca w Dąbrowie „Gazeta Polska" ogłasza odezwę rady narodowej okręgu dąbrowskiego z wezwaniem do dyscypliny i posłuszeństwa wobec tworzącego się rządu polskiego.

„Dziennik Lubelski" ogłasza odezwę lubelskiej narodowej młodzieży, oświadczającą gotowość zadośćuczynienia wezwaniu rządu i zgłoszenia się pod broń.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (B. kor.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu hr. Zichy wskazał na doniesienia dzienników, jakoby przy dostawach wojskowych osoby świata politycznego interweniowały, a nawet osiągnęły z tego zysk materyalny. Mowca wystosowuje do prez. ministrów prośbę, by zażądał od min. wojny listy polityków, którzy u niego interweniowali w sprawie dostaw wojskowych i by prez. ministrów listę tę przedłożył Izbie. Leży to bezwarunkowo w interesie osobistym reputacyi wszystkich posłów. Mowca nie chce swymi wywodami przyczyniać się do zwiększania wzburzenia, lecz pragnie wszechstronnego wyjaśnienia.

Hr. Tisza oświadcza, że ponieważ w tej sprawie zgłoszono szereg interpelacyj, da w meritum tej kwestyi jutro wyczerpujące wyjaśnienia. Dziś stwierdza jedynie, że czystość życia publicznego i reputacyę Sejmu ponad wszystko ceni jako wspólny skarb. Może dziś już zapewnić posła, który do niego zwrócił się z zapytaniem, że nie ma powodu do żadnego zaniepokojenia, czy też nerwowości.

ZJAZD PREZYDYÓW PARLAMENTARNYCH CZWÓRPRZYMIERZA.

Berlin. (B. kor.) Zastępca kanclerza Helfferich wydał wczoraj obiad na cześć prezydentów parlamentów państw sprzymierzonych. Dr Helfferich dał wyraz radości, że długo planowane odwiedziny urzeczywistniły się obecnie, kiedy sprzymierzone ludy wskutek odrzucenia ich propozycyi pokojowych muszą wytężyć wszystkie swe siły do walki i pracy. Dr Sylwester podziękował imieniem prezydentów za powitanie ich i wskazał na ścisłe węzły, łączące walczące ludy przeciwko wspólnemu wrogowi. Podniósł trudy i ofiary bohaterów, walczących na wszystkich frontach i zakończył okrzykiem na cześć sprzymierzonych armii i ich wodzów. Prezydent Reichstagu Dr Kaempf wydał wczoraj wieczór wielkie przyjęcie z okazyi obecności prezydentów parlamentów państw sprzymierzonych.

Kontrola nad centralami.

Wiedeń. (B. Kor.) Minister handlu zarządził, by zakłady i towarzystwa, które czynne są na polu gospodarki artykułami ogólnego zapotrzebowania i podlegają ministerstwu handlu, w najkrótszym czasie dostarczyły ministerstwu handlu wyczerpujących sprawozdań i zamknięć w celu ich opublikowania. Ministerstwo handlu sprawozdania te zbada i ogłosi drukiem. Powodem tego zarządzenia nie są nieprawidłowości, które miano wykryć w tej czy innej centrali, lecz spowodowane zostało wyłącznie wyrażonem życzeniem potrzeby publicznej, by ogółowi dać wgląd w sposób dotychczasowej gospodarki centrali wojennej. Przedewszystkiem interesuje się publiczność wysokością kosztów administracyi, wysokością osiągniętych nadwyżek, potrzebnych rezerw, jakoteż polityką cen, o ile centrale w tej mierze mają wpływ decydujący.

Sprawa dostawy mleka.

Wiedeń. (B. Kor.) Wobec obaw, jakie się pojawiły wskutek rozporządzenia urzędu żywnościowego z d. 11 bm. w sprawie zaopatrzenia ludności w produkty mleczarskie i tłuszcze świńskie, że zarządzone na czas dostawy pewnego kontyngentu masła spowoduje ograniczenie w zaopatrzeniu ludności w mleko, należy stwierdzić, że kraj. władze polityczne otrzymały ze strony urzędu żywnościowego polecenie starać się, aby nakaz co do konkretnej dostawy rozłożono odpowiednio na poszczególnych producentów, oraz by przytem uwzględniono konieczność utrzymania dostawy mleka. Producenci, co do których jest stwierdzonem, że dostarczają mleka dla zaopatrzenia ogółu, będą zmuszeni do dostawy masła tylko o tyle, o ile to jest dla nich możliwem bez uszczuplenia dostaw. Natomiast producenci, którzy nie oddają mleka na cele ogólnego zaopatrzenia lub tylko część mleka oddają na ten cel, będą obowiązani dostarczać masła w większej ilości.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 24 stycznia 1917.

Audyencye u monarchy.

Wiedeń. (B. K.) Cesarz przyjął wczoraj w Badenie na prywatnych audyencyach między innymi ministra jenerał-majora Hoefera, ministra wspólnego skarbu Buriana i byłego prezydenta ministrów Dra Koerbera. Popołudniu udał się cesarz do Wiednia, gdzie w zamku przyjął między innymi pierwszego ochmistrza dworu ks. Montenuovo, hr. Czernina, hr. Tiszę i Krobatina. Wieczorem powrócił cesarz do Badenu.

Wiedeń. (B. Kor.) Cesarz przed południem udzielał w Badenie audyencyj. W południe przybyła do Badenu cesarzowa. Monarcha z małżonką odbył przejażdżkę sankami w okolicy, poczem o g. pół do 5 powrócił do Wiednia i przyjął jeszcze szereg osobistości na audyencyi.

Powrót inwalidów z Włoch.

Insbruck. (B. Kor.) Przybyli tu wczoraj wieczorem z włoskiej niewoli powracający inwalidzi wojenni: 8 oficerów i 250 żołnierzy. We Feldkirch, jak i we wszystkich innych stacyach aż do Insbruka witano ich uroczyście. Na dworcu przyjęto ich serdecznie i dano posiłek, oraz obdarzono podarkami, poczem inwalidzi odjechali do Linzu.

Przemycanie towarów węgierskich.

Budapeszt. Policya tutejsza czyni dochodzenia celem ustalenia rozmiarów dokonywanego stąd do Wiednia przemycania towarów z Budapesztu do Wiednia, oraz wykrycia osób, które w tem brały udział. — Jak dotąd wiadomo, przejechało przez Preszburg do Wiednia 27 galarów z towarem; wartość w części tylko przytrzymanego towaru obliczają na wiele milionów. Ma się tu do czynienia z lichwą żywnościową, zwłaszcza, że nie ulega wątpliwości, że część towarów wracała tą samą drogą do Budapesztu, tylko cena ich tymczasem podwójnie wzrastała. „A Villag" donosi, iż wartość towarów w ten sposób przemycanych, przewyższa kwotę 50 milionów koron.

Traktat niemiecko-turecki.

Konstantynopol. (B. Kor.) Z okazyi podpisania zawartej między Niemcami i Turcyą umowy, wymienił sułtan i cesarz Wilhelm telegramy. Sułtan wyraził cesarzowi podziękowanie, że dał upoważnienie do podpisania umowy, przez co węzły istniejącego już przy sojuszu braterstwa broni, wzmocniono pieczęcią najsilniejszej przyjaźni i głębokiej serdeczności. Cesarz Wilhelm w odpowiedzi podniósł, że widzi w umowie cenną gwarancyę przyjaźni obu narodów, wzmocnionej braterstwem broni i wyraził życzenie, aby naród otomański po ostatecznem rozbiciu się nieprzyjacielskiego napadu, cieszył się w długim okresie pokoju rozwojem.

Zatopione okręty.

Londyn. (B. kor.) Aj. Lloydsa donosi: Japoński parowiec „Kiengata Maru" (pojemności 2538 ton), angielski parowiec „Baron Sampull" (1.307 ton) prawdopodobnie zatopione. Angielski parowiec rybacki „Certus" również zatopiony.

Duński parowiec „Klampenberg" (poj. 1.785 ton) został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załoga wylądowała na francuskim brzegu.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie – każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Zofia Stefańska, Warszawa, Wspólna 51, prosi brata Stefana Stefańskiego, weterynarza w Merwie, Zakaspijski Obwód o jak najszybsze bezpośrednie przysłanie pełnomocnictwa. Z powodu zmiany adresu nie otrzymałam pełnomocnictwa. 114

Władysław Samorek, do czerwca roku zeszłego zamieszkały w Zołotonoszy, połtawskiej gub., jest proszony o jakąkolwiek wiadomość o sobie, gdzie się obecnie znajduje i czy służy w wojsku. Rodzina się bardzo niepokoi. W domu wszystko dobrze Polskie pisma w Rosyi uprasza się o przedruk powyższego ogłoszenia. 179

Co się dzieje z **Waleryą i Teodorem Kozłowskiemi i Czesławem Binderem,** który podobno znajduje się w Kijowie lub. Odesie o powyższe wiadomości prosi Marya Binder ze Skierniewic gub. Warszawskiej. 185

Ignacy Samorek maszynista, pełniący służbę w Witebsku, jest proszony ot o. aby przez ogłoszenie w pismach dał wiadomość o sobie, i o bracie Władysławie, z którym nie wiadomo co się stało. Rodzina się o was bardzo niejokoi. W domu i w Lublinie wszyscy zdrowi. Polskie pisma w Rosyi uprasza się o przedruk niniejszego. 180

Stanisława Wilczyńskiego, urzędnika kolejowego na stacyi Iksza północnych kolei, zawiadamia żona o zdrowiu swojem i córeczki Siostra Stefania pracuje w Warszawie. Mania w Lublinie, brat Olek zginął w Pilawie. 181

Bracia **Feliks Kędzierski** 1-sza komenda szkoły wojskowych motocyklistów w Piotrogrodzie **Jan Kędzierski,** czynna armia, 14 korpus, 8 saperny batalion. 2 rota **Józef Kędzierski,** pracujący w zarządzie polowych aptek. proszeni są o wiadomość o sobie, jak również o szwagrze **Piotrze Małaju.** Matka Wasza umarła we Wrotkowie 4 stycznia r. b. Gospodarstwo podupadło 182

Do **Hermanów Kirstein** w Charkowie, Pletniowski Pereułok 11 — 11: Rodzina Kirstein z Warszawy dziękuje za wiadomości. Pisaliśmy kilkatkrotnie — lecz bezskutecznie. Ojciec, my wszyscy, rodzina Szteru, zdrowi. Tęsknimy, pragniemy od Was wiadomości. Wasze materyalne sprawy zabezpieczone. Życzymy Wam, dzieciom powodzenia dobrego. 40

Janina Kłobukowska wraz z córką z Warszawy zawiadamiają Ninanową w Petersburgu, Litiejnaja 49, że są zdrowe. Interes się prowadzi. Zapytuję Urszulską w Księdzówce, gdzie się znajdują synowie Zygmunt i Julian? Oczekuję widomości. 38

Ludwika Jastrzębska z Warszawy, Tamka 42, córka Antoniny Loga z Poznania, zawiadamia Antoniego Logę w Orenburgu, ul. Wiedeńska, że jest chora, znajduje się w krytycznym położeniu, prosi o przysłanie pieniędzy. 37

Dyrektora **Karpowicza** w Moskwie, Bank Wołgokamski, proszą Lucyanostwo Moniuszko o wiadomości o rodzicach Tchórznickich. W Sabnie. Rogalach są zdrowi. U Lucków przybyła córeczka. Mecińscy i my jesteśmy bez wieści. Odpiszcie. 39

Julian Malewski z Długosiodła, zapytuje Józefa Pędzich, buchaltera w Odesie, w głównym Odeskim Banku — czy dzieci zdrowe, jak im się powodzi? Oczekuje jak najrychlej wiadomości. 41

Franciszka Oziabło, Warszawa — Praga, Grochowska 18, prosi Bronisława Bobowskiego w Morszańsku, główny warsztat, gub. Tambowska, by się dowiedział o jej mężu Konstantym, o Bartłomieju Szwaje, Bolesławie Ostrowskim. Wszyscy żyjemy i jesteśmy zdrowi. 43

Wrońska Helena z Otwocka zawiadamia siostrę Maryne w gub. Mińskiej, poczta Rzeczyca, majątek Czarne koło Zawitniewicz — że wszystkie trzy zdrowe są — prosimy o wiadomości. Ktoby to czytał — zechce łaskawie zawiadomić. 44

Zofia Szygellowa, Warszawa, Nowogródzka 44, zawiadamia Tomasza Popławskiego w Biało-Cerkwi, gub. Kijowska, biuro Branickiej, że u nas i u Kubiczków wszyscy zdrowi, wszystko jest dobrze. Proszę o wiadomości. 129

Franciszka Gajewska z Łaz, gmina Falenty, zawiadamia swego męża Piotra w Petersburgu, Szmajłowskij Prospekt. Petrogradski zapas. Batal. II Rota, że z dziećmi i rodzicami zdrowa. Dom wybudowany. Pisz tą samą drogą. 136

Czarkowska Halina, Warszawa, Krucza 8, zawiadamia Lucyana Rotwand obrońcę w Głubokoje, gub. Wileńska, że są wszyscy zdrowi. Dzidka życzy Mamie szczęścia. Przesyłamy uściśnienia i błogosławieństwa. Piszcie tą samą drogą. 135

Chmielińska Aniela, Warszawa, Hoża 45, zawiadamia Łagunową w Winnicy na Podolu, dom Milewskiego, że wszyscy nasi zdrowi są. Stach zdaje egzaminy, Mama, Maryna, Hanka w Kłudzienku. Pieniędzy od Was nie otrzymałam. Materyalnie zabezpieczona. Postawiłam dwa budynki. Piszcie do Arijs. 134

Faustyn Bukowski z Woli — Młockiej, gmina Młock, pow. Ciechanów poszukuje swego syna Maryana-Wacława w Pskowie, szkoła oficerska (praporszczyk). Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, niechtaj go łaskawie powiadomi. Odpisz tą samą drogą. Jesteśmy zdrowi. 133

Józefa z Frydrychewiczów Ostrzycka, Nowomiejska, 18, zawiadamia swego brata Adama Frydrychewicza, sędziego w Baku i Leona Dubiejkowskiego, architekta w Malaliczy, gub. Mohylewska, że ślub był 6 listopada z. r. Mama, siostry i bracia są zdrowi, proszą ow iadomości tą samą drogą. Anka jest zdrowa. 146

Leokadya Wiśniewska, Warszawa, Ogrodowa 20, zawiadamia braci: Michała Wiśniewskiego mszynistę ze Skierniewic i Kazimierza Wiśniewskiego w Humaniu, apteka Kalinowskiego, że Mama chora na serce. Fela była w mieszkaniu Michała przez dziesięć miesięcy. Rzeczy Michała są w porządku. 145

Teodora Staniszewskiego w Kijowie, Fundukiejowska 26, zawiadamiają żona Konstancya i córka Bolesława, że 400 mk. otrzymały. Dziękują, przesyłają pozdrowienia i życzenia świąteczne. Żona oczekuje pieniędzy na podróż. 144

Zofia Kączkowska, Warszawa, Widok 11, Pensyonat, zapytuje Zofię Kątkowską w Petersburgu — Bolszaja Monetnaja 18, gdzie Tolek, czy zmienił zajęcie? Wszyscy są zdrowi. W Łubiankowie wszystko dobrze. 138

Gołembiowska Helena zawiadamia swego męże, że otrzymała wiadomość. Wszyscy są zdrowi. Aniela wyszła za mąż. Obrońcę Witeckiego w Rydze zawiadamiam, że Mama zdrowa. Upraszam „Kuryer Nowy" o przedruk niniejszego. 137

Joanna Orczyńska, Warszawa, Chłodna 37, zawiadamia Pawła Jachimowskiego, nadkonduktora kolei wied. w Mińsku, że wraz z dziećmi zdrowa jest — prosi o pomoc pieniężną. Mieszkam osobno, sama — jestem w trudnem położeniu. 142

Do **Stanisława Lewensteina** w Kijowie, Puszkinskaja 35: Rodzina, Silberstein donoszą o śmierci Józefa Szancer i Stasia Szancer. Gucia dogorywa. Prosimy o natychmiastową pomoc. Maurycy jest od wybuchu wojny bez posady. 141

Hilary Kosiński, Warszawa, Młynarska 3, zawiadamia swoich synów Franciszka i Romana przez Henryka Bohdańskiego w Petersburgu, Mojka 74, że są wszyscy zdrowi — nie źle się powodzi. Siostra wyszła zamąż. 140

Kierońska z Łęczycy do **Jerzego Kierońskiego,** Polski Komitet w Irkucku — Syberya! Kartę otrzymaliśmy — bardzo zasmuceni. Chcemy posłać pieniądze, wskaż nam drogę. Żona, dziecko i wszyscy zdrowi. Serdeczne uściśnienia. 139

Rodzinę **Świderskich w Połtawie,** Monastyrska, Goryptyj Zaułek 4, zawiadamia Borkowska, że są wszyscy zdrowi. Z Henrykiem się widziała, korespondują. Kozarska była w lecie w Gostyninie. Dom jest w porządku pod opieką Przybylskich. Adela prosi, dowiedzieć się w Orle, czy tam jest Helena Gels z synem, dlaczego niema wiadomości od nich. 143

Smoleńska, Warszawa, Mokotowska 42, prosi Wacława Purskiego w Moskwie Miasnickaja 37, żeby doniósł jej mężowi Władysławowi, że są wszyscy zdrowi. Julcia ma posadę. Zapytujemy o zdrowie. Pieniądze trzy razy otrzymali. 126

Amelia Rożnowska z Kalisza, zawiadamia swego męża Stefana Rożnowskiego, lekarza w Rosyi, że mieszka Warszawa — Praga, Wileńska 24. Zdrowi — dzieci się uczą. Dostajemy miesięczną pożyczkę, ale nie wystarcza nam. Prosimy o przesyłkę pieniężną i wiadomości przez inserat. Tęsknimy bardzo. 125

Helena Przybyłowska, Warszawa, Pańska 92 poszukuje Kazimierza i Maryę z Przybyłowskich Eichler, urzędnika ziemstwa z Równa. Ktoby wiedział o ich miejscu zamieszkania, niechaj ich zawiadomi. Wszyscy zdrowi. Piszcie. 124

Adamowski Tomasz z Pyr, odpowiada Bronisławowi Adamowskiemu w Rostowie n. Donem, Woroncowska 30, że są wszyscy zdrowi — znajdują się na miejscu. Napisz znowu tą drogą. 31

Helena i Kazimiera Mrozowskie z Olszyniaku, zawiadamiają Aleksandra Mrozowskiego w Smoleńsku — lazaret wszechrosyjskiego ziemstwa, że są zdrowi — listy otrzymali, proszą o dalsze wiadomości. Młyn prowadzimy dalej. 123

Kowalski Roch, dyrektor szkoły z Warszawy, zawiadamia rodzinę **Kowalskich w Zaporoże** — Kamieńsk, Kontrolna 22, gub. Ekaterynosławska, że jest zdrów, dobrze mu się powodzi. Prosi o wiadomość przez gazetę o swej żonie, córce Zofii, synach Wacławie i Romanie, stud. Politechniki w Charkowie. 122

Marya Gabler, Warszawa, Chłodna 17, prosi serdecznie Leonów Więcków w Moskwie, Sokolniczeskoje Szosse 34 o wiadomość tą drogą, gdzie się znajduje Henryka? Wszyscy są zdrowi, pozdrawiają, oczekują niecierpliwie. 121

Do **Jadwigi Gross** w Moskwie, Miasnickaja 36 Ludwika Oberfeld, Królewska 27, prosi swego męża Pawła Oberfeld zawiadomić, że wraz z synem, Bolesławem zdrowa. Prosi o wiadomość tą samą drogą. 120

Tomasz Jasnosz, kolejomistrz, Tarnów 2, prosi o wiadomość o synie Rudolfie Jasnosz jednorocznego ochotnika — kaprala 9 pułku piechoty 7 kompania, który zaginął 3 września 1916 na galic. froncie — ktoby wiedział o nim, proszę mię uwiadomić. 11

Zofia Ehrenkreutz, Marszałkowska 31, donosi swej siostrze Julii Wierzejskiej w Moskwie, że wiadomość od niej przez Sztokholm z Szwajcaryi, od Poli z Lublina i ogłoszenie Karolów otrzymali. Mama, Anielcia są zdrowe. Miet — chory na artretyzm — bardzo schudł. Przez dwa lata nie wyjeżdżaliśmy nigdzie, ale trzymamy się nie źle. Renia uczy się z Manią, z Olą muzyki i języków. Nie może się doczekać Hali i Zosieńki. Niepokoiliśmy się bardzo o Ciebie, czy wam materyalnie dobrze jest? 119

Regulscy z Kutna, proszą Rzeszotarskich i Bojarskich w Petersburgu o doniesienie im tą drogą, czy nie wiedzą, co się dzieje z Bronisławem, Józefem, Januszem? W lipcu była ostatnia wiadomość — ale nie wiemy od którego. Jesteśmy wszyscy zdrowi, ciocie także. Tęsknimy bardzo za chłopcami. Tadeusz ma posadę. Lili przygotowuje się do drugiej klasy. 113

Feliksa Wiśniewska, Warszawa, Ogrodowa 20, zawiadamia Michała Wiśniewskiego, maszynistę ze Skierniewic, Kazimierza Wiśniewskiego w Humaniu, Dworcowa 17, gub. Kijowska, że od wyjazdu Michała mama na serce choruje — leży w ewang. szpitalu. Tadzio tęskni za Michałem. Położenie ciężkie. 117

Irena Włodkiewiczowa, zawiadamia Jana Abramowicza, że otrzymała wiadomości. Mieszkamy Bednarska 17 — jesteśmy zdrowi — mamy posady. Proszę przysłać pieniędzy dla Czesławy — i listownie się dowiedzieć o Józefie i Henryku Krupeckich. Józef był w Moskwie w Towarzystwie Miminase — Miasnicka 13. 116

Anna Szybilska, Wola Władysławowska gmina Wola Rębkowska, gub. Łukowska, poszukuje Andrzeja Szybilskiego w czynnej armii. Wszyscy są zdrowi, proszą o wiadomości tą samą drogą, czy jest zdrów, gdzie sie znajduje. 115

Marya Bałuk z synem, Warszawa, Wspólna 8, zawiadamia swego męża Władysława w Irkucku, jeńca wojennego, że pracuje u p. Gierżyńskiego, jest zdrowa, prosi o wiadomości tą drogą. 118

Marya Artel z Pustelnika, zawiadamia swego męża Władysława w Jekaterynosławiu, Mikołajewski Prospekt 41, że otrzymała tylko 189 mk. Więcej nie przysyłaj. Wszyscy są zdrowi, przesyłają pozdrowienia. 132

Waldowa, Nowe-Miasto, Warszawa, zawiadamia Jana Szczepkowskiego w Berdiansku, gub. Taurydzka, ul. Prymorskaja, że wszyscy zdrowi. Niech Tadzio nie przysyła pieniędzy — nie otrzymujemy przesyłek. Co jest z Bolesiem? 131

Tokarscy, Rykowie, Jurek Telesfor, Warszawa, zawiadamiają Ryszarda Kopydłowskiego, urzędnika warsz.-wied. kolei w Petersburgu, że są zdrowi, zapytują, czy wszyscy żyją, czy zdrowi są. Piszcie tą samą drogą. 130

Jakób i Jadwiga Sztembartowie, Warszawa, Koszykowa 45, zapytują Tadeuszostwo Ostrowskich i Maryę Jedrzejewską z dziećmi — we wsi Rzeczyca, pow. piński, gub. Mińska — czy są zdrowi — jak im się powodzi, dlaczego nie piszą. 128S

Stanisława Sokolska, Warszawa, Żelazna 64, poszukuje Wacława Znowskiego, żołnierza w 3 zapas batal. II. rota w Peterhofie. Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, zechce go łaskawie zawiadomić. Wszyscy zdrowi. 127

Dla **Marońskiej** w Moskwie, Nastasinskij Pereułok 8. Matka zawiadamia Ludwika Gajewskiego, że otrzymała list z kwietnia i kartę — pisze na wszystkie drogi. Czy otrzymałeś? Pisz o wszystkich — pamiętaj o swojem zdrowiu. My wszyscy zdrowi razem w Starejwsi. Babcia prosi wujów o pomoc pieniężną, adres Wilanów. 72

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.